

Tablica Ouija – gra rodzinna czy narzędzie diabła?

16 lipca 2022

Tablica Ouija powszechnie kojarzy się z niebezpieczną grą, która pozwala kontaktować się z duchami. A jaka tak naprawdę jest jej historia? Dlaczego kiedyś postrzegano ją jako grę rodzinną? Czy dziś może stanowić narzędzie w walce z chorobą Alzheimera?



Tablica Ouija, znana również jako tablica czarownic, tablica spirytystyczna czy tablica wyroczni spełnia przede wszystkim rolę tablicy dialogu. Według twórców fundamentalnym zadaniem tablicy Ouija jest przekazywanie wiadomości z zaświatów. Ich nadawcami mają być zmarli, którzy za pomocą planszy mogą pouczać lub ostrzegać śmiertelników, dawać im rady oraz przepowiadać przyszłość. Sesja z udziałem tablicy Ouija teoretycznie ma ułatwić kontakt między światem żywych a zaświatami. A jak jest w rzeczywistości?

Tablica Ouija – geneza przedmiotu

czy zjawiska?

Wiara w istnienie sfery pozamaterialnej towarzyszy człowiekowi od czasów prehistorycznych. W La Chapelle-aux-Saints we Francji odkryto prawdopodobnie najstarszy intencjonalny pochówek neandertalczyka liczący około 60 000 lat. Ciało zostało posypane czerwoną ochrą i zabezpieczone przed dziką zwierzyną, a w grobie odnaleziono szczątki kwiatów. Czy mogło to być świadectwo troski i pamięci o zmarłych? Naturalną konsekwencją wierzeń eschatologicznych była potrzeba nawiązania więzi z zaświatami. Wiara wymagała dowodu, dlatego od tysięcy lat praktykowano rytuały, umożliwiające kontakt śmiertelników z duchami. Magiczne obrzędy szamanów, wyroczni i jasnowidzów stanowiły podstawę kultu większości starożytnych cywilizacji. Oryginalna tablica Ouija powstała pod koniec XIX wieku. Trudno doszukać się w historii okultyzmu narzędzia, które byłoby jej właściwym prekursorem. Istnieją jednak instrumenty wróżebne, które opierają się na metodzie alfabetycznej, analogicznej do tablicy Ouija.

W starożytnych Chinach w okresie dynastii Song (960–1279) rozwinęła się mistyczna sztuka pisma duchowego – fuji. Działała ona na zasadzie kreślenia pędzlem lub różdżką znaków w piasku. Wierzono, że podczas transu boski duch wstępuje w kapłana i prowadzi jego dłonią po powierzchni. Dziś ową metodę kontaktu z duchami można zaliczyć do zapisu automatycznego lub planszety, czyli obiektu w formie przypominającej serce, gdzie ostry punkt wskazuje kierunek ruchu. Planszety posiadają otwory, w których medium mogło umieszczać przyrząd wykorzystywany do zapisu automatycznego.

Lewis Spence w swojej „Encyklopedii Okultyzmu” z 1920 roku wspomina o mistycznym stole używanym przez samego Pitagorasa około 540 roku p.n.e. Stół miał samoistnie poruszać się w kierunku liter alfabetu, wyrytych na kamiennej posadzce. Istnienia paranormalnej maszyny nie potwierdza żadne źródło historyczne, dlatego należy uznać, iż wątek pitagorejskich

praktyk wróżebnych został wymyślony przez autora encyklopedii. Nie wyklucza się jednak zupełnie istnienia takich stołów. W XIX wieku w kontaktach ze zmarłymi wykorzystywano stoły, które za pomocą specjalnych mechanizmów lub „woli” uczestników unosiły się w powietrzu, obracały lub przechylały.

Specyficzną formę wróżbiarstwa obrali Rzymianie. Przepowiadali oni przyszłość za pomocą koguta. W praktyce zwanej alektriomancją kreślono okrąg, który następnie dzielono zgodnie z liczbą liter w alfabecie. Kapłan rozsypywał ziarno w okręgu i wpuszczał do niego młodego koguta. Odpowiedź na pytanie wyroczni tworzyły litery, do których kogut podszedł w pierwszej kolejności. Wróżb i praktyk magicznych dokonywano również za pomocą innych narzędzi. Od wieków używa się do tego celu różdżek oraz wahadełek, które stosowano także nad tablicami alfabetycznymi.

Do powstania tablicy Ouija przyczyniły się metody i działalność sióstr Fox, pochodzących z północnej części stanu Nowy Jork. Twierdziły, że farmę, którą zamieszkiwały wraz z rodzicami nawiedzał duch. Domownicy uważali, że regularnie doświadczają jego obecności w postaci dziwnych stuków i hałasów, których źródła nie potrafili wyjaśnić. W nocy 31 marca 1848 roku miało nastąpić przełomowe wydarzenie, które spirytyści uznają za początek swojego ruchu. W momencie, gdy cała rodzina udawała się na spoczynek, ze stryszku znów zaczęły dobiegać dziwne dźwięki. W tym momencie Margaretta i Kate Fox odpowiedziały na hałas klaskaniem i strzelaniem palcami. Tajemniczy stukot rozbrzmiał ponownie, ale tym razem w liczbie i rytmie wygenerowanym wcześniej przez dziewczynki. Według relacji, pani Fox zadała bytowi fundamentalne pytanie, o to czy źródłem hałasu jest duch, jednocześnie prosząc, aby jednym stuknięciem odpowiedział na „nie”, a dwoma na „tak”. Rzekomo rozbrzmiały dwa stuknięcia. Od tej pory w domu państwa Fox spędzano długie wieczory na „rozmowach” z eterycznym współlokatorem. Aby usprawnić kontakt ze zmarłym, wypracowano unikalny system stuknięć, które miały odpowiadać poszczególnym

literom alfabetu. W ten sposób duch mógł przekazać historię swojego ziemskiego życia oraz zdać relację z zaświatów. To świadectwo było dla wielu osób pocieszeniem i gwarantem nieśmiertelności.

Genezy tablicy Ouija w rzeczywistości należy doszukiwać się nie w przedmiotach, a w zjawisku. Kultura XIX wieku zasłynęła ze swej obsesji na punkcie śmierci, a być może nieśmiertelności? Utrwalanie zmarłych na fotografiach, biżuteria żałobna z kosmykiem włosów denata, a wreszcie rozpaczliwa potrzeba kontaktu z duchami najbliższych tylko poświadczają pragnienie wiary w to, że śmierć nie oznacza końca. Na tym podatnym gruncie rozwinął się nurt spirytystyczny. Seanse, którym przewodziło medium, uznawano za zdrową i zgodną z duchem chrześcijańskim praktykę. Dawały one przede wszystkim nadzieję. Wśród entuzjastów istniała głęboka potrzeba kontaktu z utraconymi krewnymi i przyjaciółmi, których choć na chwilę można było odzyskać lub pokrzepić się świadomością, że oni nadal gdzieś istnieją. Wkrótce seanse spirytystyczne stały się prominentnym źródłem dochodu. Poszukiwano coraz nowszych i efektowniejszych sposobów na kontakt z zaświatami. To przerodziło się w pewien autorski pomysł.

Tablica Ouija – patent nie z tego świata

Potrzeba jest matką wynalazków i w przypadku tablicy Ouija nie było inaczej. Patentowi na „mówiącą tablicę” sprzyjały zwłaszcza okoliczności. W drugiej połowie XIX wieku seanse spirytystyczne stanowiły nieodłączną część wielu spotkań towarzyskich. Niepewne czasy, niezliczone żałoby po ofiarach wojny secesyjnej, choroby oraz wysoki odsetek umieralności wśród dzieci rzutowały zarówno na psychikę, jak i wyobraźnię ówczesnego społeczeństwa. Wiele osób wierzyło, że za pośrednictwem medium uda im się nawiązać kontakt z bliskimi w

zaświatach. Inni w seansach poszukiwali odpowiedzi na nurtujące pytania, ale większość uczestników traktowała spotkania z duchami jako nietuzinkową formę rozrywki.

Na opatentowanie mówiącej tablicy nie trzeba było długo czekać. Prawnik i wynalazca Elijah J. Bond wszedł w spółkę z biznesmenem z Baltimore Charlesem Kennardem i 28 maja 1890 roku zgłosił tablicę Ouija do Urzędu Patentowego. 10 lutego 1891 roku tablica Ouija uzyskała licencję o numerze 446,054. Zdobyć patentu pozwoliło firmie Kennard Novelty Company rozpocząć masową produkcję tajemniczej i osobliwej gry. Żaden z inwestorów nie znał się i nie zajmował spirytyzmem, ale posiadali oni dryg do interesów i znaleźli lukratywną niszę. Zarówno Bonda, jak i Kennarda można uznać za ambitnych przedsiębiorców i wizjonerów, ale nie za samych pomysłodawców. „Ojcem” i twórcą mówiącej tablicy Ouija był William Fuld – brygadzysta i lakiernik w firmie Kennarda.

Nazwa tablicy jest równie niezwykła, co jej zastosowanie. Istnieją aż trzy teorie na temat jej pochodzenia. Twórca tablicy Ouija William Fuld przedstawił najprostszą genezę nazwy tego tajemniczego przedmiotu. Twierdził, że jest ona pochodną dwóch obcojęzycznych słów: francuskiego oui oraz niemieckiego ja, które w gruncie rzeczy oznaczają jedno wyrażenie – „tak”. Większą kreatywnością wykazał się Charles Kennard, który utrzymywał, że nazwa tablicy Ouija wywodzi się od staroegipskiego słowa określającego „szczęście” lub „powodzenie”. Tajemniczy wyraz miał zostać przekazany Kennardowi przez ducha, który przykazał nadać wynalazkowi właśnie tę konkretną nazwę. Najlepszą reklamą dla tablicy okazała się jednak trzecia historia. Do Urzędu Patentowego Elijah Bond przybył wraz ze swoją szwagierką, Helen Peters. Kobieta uznawano za utalentowane medium, dlatego powierzono jej zadanie prezentacji tablicy. Siedząc przy stole, Peters zapytała planszę jak powinna się do niej zwracać? Pojawiło się słowo „Ouija”. Zadała wtedy kolejne pytanie: co ta nazwa właściwie oznacza? Tablica odpowiedziała bardzo krótko:

„Powodzenia”. Inspiracja mogła pochodzić ze świata duchów lub z medalionu, który nosiła na szyi Helen Peters. Przedstawiał on modny w czasach wiktoriańskich profil kobiety z widniejącą nad jej głową inskrypcją. Podejrzewano, że kobieta będąca medium zasugerowała się słowem na medalionie, którym było właśnie „Ouija”. W rzeczywistości wizerunek na medalionie przedstawiał popiersie popularnej angielskiej pisarki i działaczki feministycznej Marii Louise Ramé, która skrywała się pod pseudonimem „Ouida”. Czy był to przypadek, efekt nadprzyrodzonych mocy, czy zaplanowany chwyt marketingowy?

To bez znaczenia, gdyż sam pomysł oraz jego demonstracja wzbudziły powszechne zainteresowanie. Helen Peters musiała udowodnić komisji patentowej, że „mówiąca tablica” rzeczywiście działa. W tym celu główny rzecznik patentowy zażądał od medium, aby za pomocą tablicy przeliterowała jego nazwisko. Podobno, ani Bond, ani towarzysząca mu Peters nie znali nazwisk osób wchodzących w skład komisji. Tablica Ouija przemówiła. Literka po literce zaczęła wiernie odtwarzać nazwisko mężczyzny. Zszokowany urzędnik nie miał wyboru i musiał przyznać patent dziwacznej i niepokojącej „zabawce lub grze”. Do dziś jednak nie wiadomo ile prawdy jest w tej historii i w jakim stopniu była to forma mistyfikacji, ale rzekome kontakty z duchami zawarte w historii okazały się dla firmy kluczem do sukcesu. W prasowych anonsach tablicę Ouija prezentowano jako „wspaniałą mówiącą planszę”, która odpowiada na pytania dotyczące przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Zapewniano o jej powiązaniach „między znanym a nieznanym, światem materialnym i tym niematerialnym”. Tablicę Ouija w błyskawicznym czasie uznano za najbardziej rozpoznawalny przedmiot związany ze zjawiskami nadprzyrodzonymi.

Rosnąca popularność tablicy Ouija

Popularność tablicy Ouija sprzyjała rozwojowi firmy. Początek masowej produkcji „paranormalnych” plansz sprawił, że Kennard

Novelty Company w krótkim czasie otworzyła drugą fabrykę w Baltimore, a następnie rozszerzyła swoją działalność na Nowy Jork, Chicago oraz Londyn. Początkowo rola tablicy ograniczała się do nieszkodliwej towarzyskiej lub nawet rodzinnej gry. „Lawirowanie” między światami w owym czasie traktowano jako przyjemne hobby dla całej rodziny, dlatego tablica Ouija gościła w wielu amerykańskich domach. Tygodniowo sprzedawano około 2000 tablic, ale liczba transakcji rosła wprost proporcjonalnie do stopnia zagrożeń lub niepokoїв społecznych. Niepewne czasy wymagały niekonwencjonalnych środków. Pierwszy gwałtowny wzrost sprzedażowy zaobserwowano podczas I wojny światowej. Kolejne w okresie prohibicji i wielkiego kryzysu. W 1944 roku nowojorski dom towarowy zanotował sprzedaż 50 000 tablic Ouija w przeciągu zaledwie pięciu miesięcy. Następny rekord sprzedażowy padł w 1967 roku, czyli w newralgicznym momencie wojny w Wietnamie. Wzrastający sprzeciw Amerykanów wobec bezsensownych walk, kontrkulturowe wydarzenie Summer of Love w San Francisco oraz zamieszki rasowe w Detroit, Newark, Minneapolis i Milwaukee niewątpliwie przyczyniły się do wzrostu popularności tablicy Ouija. W owym czasie sprzedano 2 000 000 plansz, wyprzedzając tym samym najbardziej rozchwytywaną rodzinną grę Monopoly.

Charles Kennard zrezygnował z udziałów w firmie na rzecz Williama Fulda i ostatecznie opuścił ją w 1891 roku. Kennard Novelty Company od tej chwili działała pod nazwą Ouija Novelty Company, a „ojciec” tablicy Ouija oparł całą strategię marketingową na wypromowaniu swojego wynalazku. Bazując na pierwotnym wzorze planszy, zaprojektował wiele innych form tablic o podobnym przeznaczeniu. W rezultacie Fuld uzyskał 21 zarejestrowanych i zastrzeżonych prawami autorskimi patentów w trzech różnych krajach. Nie ograniczył się do samych tablic. Marka Ouija zaczęła oferować olejki na reumatyzm oraz wypuściła sygnowaną kolekcję biżuterii.

Jak w przypadku każdego spektakularnego sukcesu i tutaj znaleźli się nieudolni naśladowcy, z którymi Fuld zawzięcie

walczył. Ścigał każdego, kto ośmielił się bezprawnie wykorzystać nazwę Ouija. Stoczył wiele batalii sądowych, aby ochronić swoje wielkie dzieło. Wysiłek i kreatywne podejście do biznesu opłaciły się i William Fuld już w latach 20. XX wieku uzyskał status milionera. Sprzedaż samych tablic Ouija wystarczyła, aby mógł dorobić się fortuny.

William Fuld był gotów zrobić wszystko, aby sprzedać swój produkt. Nikt jednak nie sądził, że formą promocji tablicy Ouija okaże się jego własna śmierć. Fuld zginął w tragicznych okolicznościach 24 lutego 1927 roku. W ten dzień nadzorował instalację masztu flagowego na dachu swojej trzypiętrowej fabryki w Baltimore. Balustrada, o którą się opierał, nieoczekiwanie ustąpiła, a on sam spadł na ziemię. Przeżył upadek, ale w drodze do szpitala złamane żebro przebiło mu serce. Firmę odziedziczyły dzieci Fulda, które prowadziły rodzinny biznes do 1966 roku. Majątek i prawa do tablicy Ouija wykupiła firma Parker Brothers, ale dziś należą już one do marki Hasbro.

Demoniczne oblicze tablicy Ouija

Tablicę Ouija reklamowano jako mistyczną wyrocznię i narzędzie kontaktu z zaświatami, dlatego wydawałoby się, że będą z niej głównie korzystać spirytyści i wróżbici. W rzeczywistości stosunek mediów do Ouija był bardzo negatywny. Plansze ingerowały w ich kompetencje i komercjalizowały zawód duchowego pośrednika. Masowa produkcja tablic Ouija sprawiła, że nieomal każdy, niezależnie od wieku, wykonywanego zawodu czy umiejętności mógł konfrontować się z czymś, co do tej pory znajdowało się w gestii wybrańców. W naturze człowieka leży potrzeba wiary, zwłaszcza w czasach kryzysu, a tablica Ouija dostarczała zarówno wiary, jak i pozornych odpowiedzi.

Szum wokół niezwykłych właściwości tablicy Ouija narastał za sprawą amerykańskiej prasy. Gazety przedstawiały przeraźliwe historie przestępców, których motywacja opierała się na

wskazówkach przekazanych przez planszę. Przykładowo, w 1930 roku dwie kobiety z Buffalo w stanie Nowy Jork próbowały usprawiedliwić morderstwo koleżanki, którego się dopuściły. Tłumaczyły, że tak nakazała im uczynić tablica Ouija. Plansza wpływała na życiowe wybory jej posiadaczy. Jedni za jej namową wstępowali do armii, a inni, jak pewna starsza pani – Helen Dow Peck, zmieniali swój testament. Być może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie charakter spadkobiercy. Pokażną fortunę odziedziczył duch, który miał skontaktować się z panią Peck za pośrednictwem tablicy Ouija.

Tablica Ouija odnalazła również niszę w świecie literackim, któremu poniekąd się przysłużyła. W 1916 roku poetka i medium Pearl Curran uparcie twierdziła, że stworzone przez nią wiersze i opowiadania należą do ducha siedemnastowiecznej Angielki Patience Worth, która przekazała swoją twórczość za pośrednictwem planszy. W niespełna rok później podobną historię przedstawiła jej przyjaciółka, Emily Grant Hutchings, której treść książki miał podyktować nieżyjący od 1910 roku Mark Twain. W kolejnych latach pojawiło się wielu twórców inspirowanych nadprzyrodzonymi treściami, ale żaden z nich nie osiągnął tak wiele, co zdobywca prestiżowej nagrody Pulitzera – poeta James Merrill. W 1983 roku stworzony przez niego i natchniony tablicą Ouija zbiór poezji pt. „The Changing Light at Sandover” został wyróżniony w konkursie „National Book Critics Circle Award”. Merrill w przeciwieństwie do innych artystów posiadał nieco odmienne podejście do tablicy Ouija. Nie traktował planszy jako pośrednika, który łączył go ze światem duchów. Tablica pozwalała mu dotrzeć w głąb własnych myśli.

Amerykańska kultura miała wiele lat, aby oswoić się z nietypowym zastosowaniem tablicy Ouija. Paranormalna plansza wzbudzała podziw i ciekawość. Świat duchów ukazany przez jej pryzmat wydawał się być tajemniczy, fascynujący, ale poza kilkoma wyjątkami, na pewno nie niebezpieczny. Wszystko zmieniło się w roku 1973, kiedy w kinach pojawił się kultowy

horror „Egzorcysta”. W filmie Williama Friedkina główna bohaterka, dwunastoletnia Regan, pada ofiarą opętania, co stanowi konsekwencję „niewinnej” zabawy tablicą Ouija. Z dnia na dzień kiczowata zabawka przerodziła się w istne narzędzie szatana oraz źródło inspiracji dla filmowców. Motyw „demonicznej” tablicy Ouija wykorzystano w wielu filmach grozy oraz dokumentach o tematyce paranormalnej, które zazwyczaj łączył jeden ze standardowych wątków. W tego typu produkcjach tablica Ouija otwiera portal do piekieł i albo uwalnia niebezpieczne demony, które gnębią użytkownika planszy albo wymusza na bezbronnej ofierze dokonanie jakiegoś niegodziwego czynu. Popkultura wywarła tak silny wpływ na odbiór tablicy Ouija, że swój głos w tej sprawie postanowili zabrać również wysłannicy Kościoła. W ich opinii zabawy z planszą są rodzajem czarów, czyli czynem potępionym w Piśmie Świętym. W kręgach katolickich wierzy się, że Ouija ujawnia informacje znane wyłącznie Bogu, co oznacza, że stanowi narzędzie diabła. Dziś tablica Ouija zatraciła element duchowości na rzecz dreszczyku emocji. Jej użytkowaniu towarzyszy zupełnie odmienna motywacja niż ponad 100 lat temu. Teraz dominuje aura strachu i niebezpieczeństwa, w końcu plansza może doprowadzić do nawiedzeń lub morderstwa...

Tablica Ouija – paranormalne działanie czy ludzka podświadomość?

Niepozorna tablica Ouija jest płaską drewnianą lub tekturową planszą, na której naniesione zostały dwa rzędy liter alfabetu, lekko wygiętych w łuk. Pod nimi znajdują się cyfry od 0 do 9. W górnych rogach planszy pojawiają się słowa: po lewej stronie „tak”, natomiast po prawej „nie”. Oprócz tych wyrazów, czasami na tablicy Ouija można zaobserwować w analogicznym układzie wizerunki słońca i księżyca. Podobno ich obecność na planszy ma oddawać naturę przybywającego ducha. Na dole tablicy Ouija, poniżej rzędu cyfr, widnieje słowo „żegnaj”. Każda tablica jest wyposażona w planszetę, pełniącą

rolę duchowego wskaźnika. Przeważnie w planszecie znajduje się punkt kontaktu, w który wbudowana jest powiększająca soczewka. Osoby biorące udział w seansie ustawiają się wokół planszy i kładąc koniuszki palców na planszecie rozpoczynają zadawać pytania tablicy Ouija.

W ludzkiej naturze leży ciekawość, a sama myśl o nawiązaniu kontaktu z duchami może wzbudzić ekscytację, strach, ale również pewną dozę sceptycyzmu. Osoby uznające się za media duchowe twierdzą, że przystępując do „zabawy” z tablicą Ouija trzeba pamiętać o kilku zasadach, które stanowią warunek konieczny do przeprowadzenia bezpiecznego i komfortowego dla „obu stron” seansu. Po pierwsze, nowicjusz nigdy nie powinien sam przeprowadzać sesji z tablicą Ouija. Obecność innych uczestników zapobiega podświadomemu przesuwaniu planszety, ale gwarantuje również poczucie bezpieczeństwa. Wśród entuzjastów działania tablicy istnieje także przekonanie, że udział wielu osób w seansie chroni przed opętaniem, gdyż tłok przy stoliku dezorientuje duszę. Ważnym aspektem są również pytania, które zostaną zadane w trakcie seansu. Zestaw pytań powinno przygotować się przed sesją, aby każdy zainteresowany miał do nich wgląd i szansę na wyrażenie zgody oraz własnej opinii. Nie powinno pytać się ducha o wydarzenia związane z przyszłością, zwłaszcza, gdy dotyczą one np. daty śmierci. Media uważają, że wbrew pozorom dusze nie znają przyszłości i takie pytania mogą je tylko rozzłościć. Ostatnią ważną zasadą jest pożegnanie. Dusza musi wiedzieć, że ma odejść, dlatego na tablicy Ouija widnieje słowo „żegnaj”. Dopiero, gdy uczestnicy poznają najważniejsze reguły tej „gry”, mogą przystąpić do seansu. Jak widać, dla osób wierzących w szczególne moce tablicy, konieczne było przyjęcie specjalnej procedury postępowania z tym przedmiotem. Całkiem inaczej rysuje się perspektywa sceptyków.

Ta zaskakująco prosta mechanika wydaje się być, aż nazbyt trywialna, zwłaszcza w konfrontacji ze światem nadprzyrodzonym. Sceptycy paranormalnych właściwości tablicy

Ouija uważają, że osoby biorące udział w sesji, poruszają planszetą z pełną świadomością lub z zupełnym jej brakiem. Tajemnicze ruchy planszety naukowcy tłumaczą efektem ideomotorycznym, czyli zjawiskiem psychologicznym odpowiedzialnym za podświadome ruchy mięśni. Najczęściej odnosi się ono do procesu, w którym myśl albo mentalny obraz prowadzi do „odruchowej” lub automatycznej reakcji mięśni, która pozostaje poza świadomością danej osoby. Pierwszym naukowcem, który zbadał i opisał efekt ideomotoryczny, był angielski lekarz i fizjolog William Benjamin Carpenter. W 1852 roku opublikował raport z badań, gdzie udowodnił, że automatyczne skurcze mięśni są podświadomą reakcją człowieka na silne emocje lub wyobrażenia. Fizyk i chemik Michael Faraday zainspirowany raportem Carpentera postanowił rok później przeprowadzić serię eksperymentów na jednym z elementów seansów spirytystycznych – obracanych stołach. Doświadczenie udowodniło, że ruchy stołu w znacznej większości były spowodowane efektem ideomotorycznym, wywołanym wśród uczestniczących w seansie osób. Na tej samej zasadzie prawdopodobnie opierają się także inne narzędzia używane w kontaktach z duchami, czyli różdżki, wahadełka oraz tablica Ouija.

Planszety stosowane w tablicy Ouija wydają się być wręcz idealnymi narzędziami do recepcji efektu ideomotorycznego. Wbudowany mechanizm małych kółek lub nóżek z filcu u podstawy planszety, umożliwia narzędziu swobodny ruch po planszy. Nie bez znaczenia jest również udział kilku osób w seansie. Grupa wyłącza jednostkową odpowiedzialność, dlatego każdy z uczestników jest przekonany, że to nie jego ręka porusza planszetą.

W 2012 roku trzech naukowców z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej postanowiło przeprowadzić badania nad efektem ideomotorycznym zawartym w działaniu tablicy Ouija. Co ciekawe, sam pomysł zrodził się na halloweenowej prywatce. Głównym celem eksperymentu była analiza sposobów przetwarzania

informacji na różnych poziomach świadomości. Doktorzy Ron Rensink, Hélène Gauchou oraz Sidnay Fels postanowili sprawdzić, co dokładnie dzieje się z umysłem człowieka, który korzysta z tablicy Ouija. Uczestnikom eksperymentu zadano szereg nieskomplikowanych pytań, na które musieli odpowiedzieć „tak” lub „nie”. W pierwszej kolejności odpowiedzi udzielali werbalnie, a następnie na ten sam zestaw pytań odpowiadali za pomocą tablicy Ouija. Wyniki okazały się zaskakujące.

W pierwszym etapie eksperymentu, poprawnej werbalnej odpowiedzi udzieliła tylko połowa badanych, ale kiedy uczestnicy zawierzili w możliwość odpowiedzi pochodzących z innego miejsca, ich skuteczność wzrosła do 65%. Wynika z tego, że tablica Ouija może stanowić użyteczne narzędzie w badaniu nieświadomych procesów myślowych, które zachodzą w ludzkim umyśle. Być może kolejne eksperymenty z tablicą Ouija odpowiedziałyby na szereg pytań dotyczących podświadomości. Ile i co może wiedzieć nieświadomy umysł? Jak szybko się uczy? Co pamięta? Odpowiedzi na te pytania wspomogłyby badania nad chorobami neurodegeneracyjnymi, takimi jak m.in. choroba Alzheimera. Naukowcy stawiają hipotezę, że jeśli udałoby się wpłynąć na podświadomość, pierwsze symptomy choroby mogłyby ujawnić się za sprawą manipulacji tablicą Ouija, nawet przed wykryciem ich w świadomym umyśle. Faktem jest jedno, tablica Ouija rzeczywiście pozwala nam twierdzić, że znajdziemy się między światem znanym i nieznanym, ale nie jest to odkrycie, którego wszyscy oczekiwali.

Autorstwo: Natalia Stawarz

Zdjęcie: [Amy Gillard](#) (CC0)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

Bibliografia

1. Chauran Alexandra, „Spirytystyczna tablica Ouija. Podręcznik bezpiecznego kontaktowania się z duchami”, wyd.

Studio Astropsychologii, Białystok 2015.

2. Covina Gina, „The Ouija Book”, Simon & Schuster, 1979.

3. Davis Katherine Mardon Davis, „Light from Beyond: As Taken Over the Ouija Board”, W.J. Watt & Co., New York 1919.

4. Gauchou Hélène, Rensink Ron, Fels Sidney, „Expression of nonconscious knowledge by ideomotor actions”, *Consciousness and Cognition*, t. 21, 2012, ss. 976-982.

5. Museum of Talking Boards, „Ancient Ouija Boards: Facto or Fiction?”,
dostęp: 15.01.2022,
https://www.museumoftalkingboards.com/ancient.html?utm_source=Histmag.org&utm_medium=article-23577

6. Rodriguez McRobbie Linda, „The Strange and Mysterious History of the Ouija Board”,
dostęp: 15.01.2022,
https://www.smithsonianmag.com/history/the-strange-and-mysterious-history-of-the-ouija-board-5860627/?utm_source=Histmag.org&utm_medium=article-23577

7. Stępień Maciej Bogdan, „Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej”, wyd. Academicon, Lublin 2015.

8. Walters, Nellie Irene, „The Secret of the Successful Use of the Ouija Board”, Blakeley Press, Oakland 1919.